Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 7-V-52 A

Nr 109 (2975)
ROK VII.

ŚRODA

Dzień Radia
przeglądem osiągnięć polskiej radiofonii

W dniu 7 maja br. mija 57 rocznica wiekopomnego w dziejach nauki wydarzenia, którym było zademonstrowanie w Petersburgu po raz pierwszy w świecie przez znakomitego fizyka rosyjskiego A. S. Popowa urządzeń nadawczo-odbiorczych, które zapoczątkowały rozwój radia.

Rocznicę tego wiekopomnego wynalazku obchodzi ojczyzna radia — Związek Radziecki, jako święto radia, a wraz z nim wszystkie kraje demokracji i pokoju.

W dzień radia dokonujemy przeglądu pracy i osiągnięć radiofonii w Polsce Ludowej.

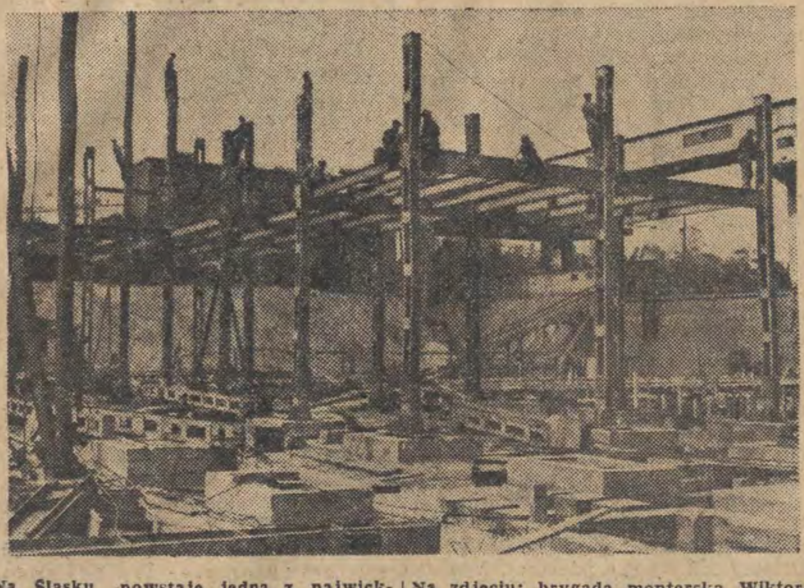
W chwili obecnej posiadamy 13 radiostacji i 11 rozgłośni. Mamy też eksperymentalne stacje telewizyjne. Nasze radiostacje krótkofalowe docierają do wszystkich zakątków świata.

Radiofonia w Polsce Ludowej od początku swego istnienia postawiła przed sobą jako naczelne zadanie mobilizację najszerszych mas społeczeństwa do realizacji wytycznych partii i rządu i tym samym jak najściślejsze związanie się z potrzebami mas pracujących.

Bardzo poważnym osiągnięciem Polskiego Radia jest m. in. Wszechnica Radiowa, licząca w chwili obecnej około 185.500 zarejestrowanych słuchaczy.

Polskie Radio umacnia stale więź ze słuchaczami. Wyraża się to m. in. w utworzeniu zarówno przy centrali, jak i przy rozgłośniach regionalnych działów listów i interwencji oraz w zorganizowanej sieci korespondentów radiowych, których obecnie centrala posiada około 300.

W odróżnieniu od rozgłośni w krajach kapitalistycznych, gdzie stanowią one źródło prywatnych dochodów i służą interesom podżegaczy wojennych, radiofonia w Polsce Ludowej stanowi poważny oręż w walce o pokój i zbudowanie fundamentów socjalizmu, w walce o rozkwit oświaty i kultury w naszym kraju.



Na Śląsku powstaje jedna z największych kopalń węgla w Polsce — kopalnia „Gigant". W 1953 roku kopalnia rozpocznie pracę, dając wysokogatunkowy węgiel koksujący.

Na zdjęciu: brygada monterska Wiktora Kieronima, wykonująca 150 proc. normy, montuje konstrukcję stalową sortowni.

CAF — fot. Kondracki.

Wspólnie walczymy
w potężnym froncie zmagań o zachowanie pokoju
Walter Ulbricht wita w Berlinie uczestników wielkiego wyścigu przyjaźni

BERLIN. — ZAKOŃCZENIE VI ETAPU MIĘDZYNARODOWEGO WYŚCIGU POKOJU ZGROMADZIŁO NA REPREZENTACYJNYM STADIONIE PRZY CANTIANSTRASSE W BERLINIE PONAD 50 TYS. LUDNOŚCI WSZYSTKICH SEKTORÓW BERLINA, PRZEKSZTAŁCAJĄC SIĘ W POTĘŻNĄ MANIFESTACJĘ NA RZECZ WALKI O POKÓJ ORAZ PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI.

NA TRYBUNIE HONOROWEJ ZAJĘLI MIEJSCA: PREZYDENT NRD WILHELM PIECK, PRZEWODNICZĄCY IZBY LUDOWEJ, JOHANNES DIECKMANN, CZŁONKOWIE RZĄDU Z PREMIEREM — OTTO GROTEWOHLEM NA CZELE, KORPUS DYPLOMATYCZNY, REPREZENTANCI MAGISTRATU BERLINA ORAZ PRZEDSTAWICIELE ŻYCIA POLITYCZNEGO, SPORTOWEGO i KULTURALNEGO STOLICY NIEMIEC. DO ZEBRANYCH PRZEMÓWIŁ WICEPREMIER RZĄDU NRD, WALTER ULBRICHT.

Witając serdecznie uczestników wyścigu w imieniu rządu NRD wicepremier Ulbricht stwierdził, że zorganizowanie tej wspaniałej imprezy przez centralne organy prasowe partii robotniczych trzech krajów jest manifestacją międzynarodowej solidarności w walce o pokój.

„Kochani przyjaciele - sportowcy — mówił Walter Ulbricht — **przebyliście granicę pokoju na Odrze i Nysie, a w mieście przygranicznym byliście świadkami doniosłych manifestacji bratania się między przyjaciółmi polskimi i niemieckimi oraz przedstawicielami ruchu sportowego innych krajów europejskich. Te wielkie manifestacje były wyrazem mocnej woli narodu niemieckiego i podkreśleniem, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i że demokratyczne siły w Niemczech związane są jak najściślej z budującą socjalizm Polską Ludową.**

Nie ma już żadnych różnic zdań między ludnością Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Ludowej Polski. W potężnym froncie zmagań o zachowanie pokoju walczymy ramię przy ramieniu — podkreślił Walter Ulbricht.

W zakończeniu swego przemówienia mówca wzniósł okrzyki na cześć Bolesława Bieruta, Klementa Gottwalda i Wilhelma Piecka oraz na cześć Chorążego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina, które podchwycone zostały przez tysiączne rzesze zebranych.

W imieniu magistratu Berlina powitał z kolei uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, burmistrz Max Schneider.

(Wyniki VI etapu podajemy na str. 6.)

— Dekret jest słuszny i sprawiedliwy

Chłopi widzą korzyści
jakie przyniesie im odstawa mleka

Opublikowanie dekretu Rządu o obowiązkowych odstawach mleka wywołało wśród chłopów województwa łódzkiego duże zainteresowanie.

W wielu gromadach odbyły się *już zebrania, na których chłopi omawiali dekret, sposoby odstaw mleka i zorganizowanie gromadzkich zlewni.*

Licznie przybyli na zebranie chłopi w gromadzie Adamów Nowy w pow. łódzkim. Po odczytaniu dekretu małorolny chłop Misiewicz powiedział m. in.:

— Ilość mleka, jaką mam sprzedać państwu, nie jest wcale wielka, tak że będę mógł odstawić do zakładów mleczarskich znacznie więcej. Zrozumiałe jest, że obowiązkowe odstawy mleka zachęcą rolników do rozwinięcia hodowli bydła rogatego. A większa hodowla to przecież dodatkowe źródło dochodu dla każdego gospodarza.

Na zebraniach zadowolenie z dekretu wyrażali niemal wszyscy chłopi z wsi Szatonia, Wierzbno i Brużyca Wielka. Dotychczas, po zaspokojeniu potrzeb gospodarskich, znaczne ilości mleka sprzedawali oni do zlewni w Rudzie Bugaj. Teraz postanowili zwiększyć produkcję mleka w swych gospodarstwach.

(r.)

KPD wzywa
do walki o jedność Niemiec

BERLIN. — Na czwartej sesji kierownictwa KPD w Kolonii Max Reimann wygłosił przemówienie o walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", o zawarcie traktatu pokojowego i o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec podkreślił, że podpisanie wojennego „układu ogólnego" grozi przekształceniem Niemiec zachodnich w arenę niczym nieskrępowanej działalności podżegaczy wojennych i militarystów krajowych i zagranicznych, co utrudniłoby niezmiernie pokojowe zjednoczenie ojczyzny.

Na zakończenie Max Reimann ostrzegł partię i cały naród niemiecki przed prowokacjami, za pomocą których podżegacze wojenni chcą wytworzyć nastrój pogromowy, aby zakazać działalności KPD i innych organizacji pokojowych.

* * *

Kierownictwo KPD wydało odezwę do ludności zachodnich Niemiec, nawołującą do walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", do organizowania akcji masowych, do obalenia Adenauera i do utorowania w ten sposób drogi wiodącej ku pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

GÓRNICY NIEMIEC ZACH. WZYWAJĄ DO STRAJKU POWSZECHNEGO

BERLIN. — W ślad za górnikami kopalń Zagłębia Ruhry „Shamrock" i „Karolinenglueck", którzy zażądali podjęcia jak najbardziej zdecydowanej walki przeciwko wojennej polityce Adenauera, załoga kopalni „Recklinghausen zwei" zwróciła się do wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich z wezwaniem do strajku powszechnego, aby przeszkodzić Adenauerowi w podpisaniu „układu ogólnego".

Otwarcie wystawy
zorganizowanej przez redakcję „Głosu Robotniczego"

W dniu 6 maja br. nastąpiło otwarcie wystawy, zorganizowanej z okazji Dnia Prasy przez redakcję „Głosu Robotniczego" pod nazwą „Głos Robotniczy" w walce o plan".

Po powitaniu przybyłych gości przez redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego" ob. Groszkiewicza, wygłosił krótkie przemówienie i dokonał otwarcia wystawy I sekretarz KŁ PZPR ob. Jan Ptasiński.

Wystawa w szeregu plansz i wykresów obrazuje historię i rozwój „Głosu Robotniczego". Wykazuje rolę organu prasowego w walce o wykonywanie planów produkcyjnych, stosowanie nowych metod pracy, socjalizację wsi, o kulturę.

W tej doniosłej pracy poważną rolę spełnia szeroka sieć korespondentów gazety. Na wystawie znalazły się również portrety przodujących korespondentów „Głosu Robotniczego".

W ciekawym fotoreportażu została pokazana praca redakcji i drukarni. Uzupełniają go oryginalne składy artykułów, klisze, matryce itp.

Specjalny dział stanowi wystawa gazetek ściennych zakładów pracy i instytucji oraz wielonakładówek fabrycznych.

Delegacja polska
wyjechała na uroczystości święta narodowego CSR

WARSZAWA. — W dniu 6 bm. wyjechała do Pragi delegacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach wicepremiera dr Stefana Jędrychowskiego, wiceministra Obrony Narodowej generała broni Stanisława Popławskiego i przodownika pracy, metalowca zakładów im. Stalina w Poznaniu Edwarda Januchowskiego.

Delegacja udała się na zaproszenie rządu Republiki Czechosłowackiej na uroczystości święta narodowego 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji.

Na rzece Kurze
powstaje wielka elektrownia wodna

MOSKWA — Prasa radziecka podaje, że na rzece Kurze — jednej z największych rzek Zakaukazia, rozpoczęto budowę mingeczaurskiego systemu hydroenergetycznego, który posiadać będzie ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju ekonomiki Azerbejdżanu. Po zakończeniu budowy, przemysłowe i rolnicze rejony Azerbejdżańskiej SRR otrzymają dodatkowo miliony KWH taniej energii elektrycznej oraz wodę dla nawodnienia rozległych obszarów.

Do niedawna jeszcze wody Kury zatapiały rozległe tereny. Ludzie radzieccy — przeobraziciele przyrody, przystąpili do planowego ujarzmienia tej rzeki. Prace badawcze rozpoczęto jeszcze przed wielką wojną narodową. Właściwe prace budowlane rozpoczęto dopiero obecnie.

Zlot korespondentów
robotniczych i chłopskich

W związku z trwającymi „Dniami Oświaty, Książki i Prasy" odbędzie się w niedzielę, dnia 11 maja br. zlot korespondentów robotniczych i chłopskich woj. łódzkiego, piszących do prasy łódzkiej i centralnej.

Uczestnicy zlotu obradować będą w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Moniuszki 4.

Początek obrad o godz. 16

Pożyczka państwowa w ZSRR
zmobilizuje dalsze środki
do intensywnej budowy potężnych elektrowni i systemów nawadniających

MOSKWA. — Rada ministrów ZSRR powzięła uchwałę o rozpisaniu państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

W celu mobilizacji środków pieniężnych ludności dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, dla finansowania budowy kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze, kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału turkmeńskiego oraz kanału południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego, rada ministrów Związku Radzieckiego postanowiła:

1) rozpisać państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) na sumę 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

2) obligacje pożyczki i premie zwolnić od podatków państwowych i lokalnych oraz od wszelkich opłat.

3) zatwierdzić przedstawione przez ministerstwo finansów ZSRR warunki emisji państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

4) subskrypcję pożyczki rozpocząć z dniem 6 maja 1952 r.

Warunki emisji państwowej pożyczki zatwierdzone przez radę ministrów ZSRR przewidują, że państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) umorzona zostanie w okresie od 1 października 1952 r. do 1 października 1972 r. Pożyczkę tę rozpisuje się wyłącznie wśród ludności.

Wszystkie wpływy z obligacji pożyczki wypłacane są w formie premii. Łączna suma premii zostaje rozłożona przeciętnie na 20-letni okres trwania pożyczki licząc po 4 proc. rocznie.

W ciągu tych 20 lat wygrywa 35 proc. wszystkich obligacji, a pozostałych 65 proc. obligacji podlega wykupowi według wartości imiennej.

Premię ustala się w wysokości od 200 rubli do 25 tysięcy rubli za 100-rublową obligację, wliczając w to jej wartość imienną. W ciągu 20 lat, poczynając od roku 1953, odbędzie się 40 losowań — po 2 losowania rocznie.

Obligacje nie wylosowane podlegają wykupowi według wartości imiennej, poczynając od 1 października 1957 r. w ciągu pozostałych 15 lat trwania pożyczki.

Załoga
Kombinatu Piotrkowskiego wykonała plan za mies. kwiecień

Na czołowe miejsce w walce o plan wybiła się w kwietniu br. w przemyśle bawełnianym ponownie załoga najmłodszych w kraju zakładów przemysłu bawełnianego — Kombinatu Piotrkowskiego.

Młodzi przędzalnicy, obsługujący radzieckie maszyny, dzięki systematycznemu przyswajaniu sobie, przy pomocy metody inż. Kowalowa, najlepszych sposobów pracy przodowników, podnoszą stale swą wydajność.

Dzięki temu przekroczyli oni w kwietniu br. plany produkcyjne w przędzalni cienkoprzędnej o 3 proc., zaś w przędzalni średnioprzędnej o 9,4 proc., dając tkalniom wielu zakładów łódzkich kilkadziesiąt tysięcy kilogramów przędzy ponad liczby planowane i umożliwiając im również przekroczenie planów.

Akademia w Moskwie
z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej

MOSKWA. — Naród radziecki obchodził uroczyście Dzień Prasy Bolszewickiej.

W Moskwie, w sali kolumnowej Domu Związków odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli pracownicy dzienników, czasopism, wydawnictw i przedsiębiorstw poligraficznych Moskwy, jak również korespondenci robotniczy i chłopscy.

Referat o Dniu Prasy Bolszewickiej wygłosił redaktor naczelny „Prawdy" — Leonid Iljiczew, który podkreślił, że historia prasy radzieckiej związana jest nierozerwalnie z historią partii bolszewickiej.

Prasa radziecka, wyrażająca interesy pokojowe narodu, prowadzi konsekwentną i niezłomną walkę o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie, demaskuje zakusy imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny światowej.

Dzisiaj, w Dniu Prasy Bolszewickiej — zakończył Iljiczew — przesyłamy pozdrowienia wszystkim uczciwym dziennikarzom walczącym o wolność narodów, o pokój na całym świecie.

„Deutschland, Deutschland über alles"
hymnem Niemiec zach.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Bonn, że zachodnio-niemiecki „prezydent" Heuss ogłosił, iż hymnem zachodnio-niemieckim zostaje — „Deutschland, Deutschland, über alles".

Ilja Erenburg

Pokój zwycięży

Podajemy wyjątki z artykułu Ilji Erenburga, zamieszczonego w „Prawdzie" dnia 1 maja br.

Wiosna w tym roku przyszła późno. W końcu marca, kiedy pod Paryżem kwitną fiołki, spadł śnieg. Nad Anglią szalały zamiecie. Niespodziewane mrozy wdarły się do włoskich ogrodów. Starcie zimy z wiosną miało przebieg dramatyczny, obrazując jak gdyby wewnętrzny niepokój prostych ludzi. Któż wypowie, jak bardzo znękani są ci prości ludzie trudnościami życia, groźnymi wiadomościami z gazet, bezustannym alarmem.

Zdawałoby się, że dzisiejszych ludzi trudno zadziwić: zbyt wiele przeżyliśmy. Widzieliśmy to, na co człowiek patrzeć nie jest w stanie: zgliszcza miast, rowy wypełnione trupami niemowląt, komory gazowe Oświęcimia. Władcom Ameryki udało się jednak zaalarmować świat: po butnych rozmowach o nowej Hiroszimie, ci kuglarze śmierci cichaczem wypuścili na nieujarzmioną Koreę zadżumione pchły. Napadli ukradkiem na Chiny i wraz z ulotkami, obłudnie gloryfikującymi amerykański humanitaryzm, zrzucili nosicieli zapalenia mózgu.

Widząc w zimowy dzień komary, zdumione dzieci chińskie wołały: „Mamo, popatrz!" We wszystkich językach istnieje słowo „mama". We wszystkich krajach matki kołyszą dzieci do snu. Ale matka chińska na próżno usiłowała rozbudzić dziecko, które zapadło w sen śmiertelny.

Pan Acheson zaklina się, że — jak żyje — nie słyszał ani o pchłach, ani o wojnie bakteriologicznej. Nie może jednak wytłumaczyć, dlaczego Stany Zjednoczone odmawiały i odmawiają ratyfikacji zawartego w roku 1925 międzynarodowego porozumienia w sprawie zakazu broni biologicznej. Państwa — sygnatariusze tego porozumienia zobowiązały się uczynić wszystko, co od nich zależy, aby inne państwa również to porozumienie podpisały.

Niedawno ministrowi spraw zagranicznych Danii zadano nietaktowne pytanie: jakie kroki podjął rząd duński, aby skłonić Stany Zjednoczone do podpisania porozumienia o zakazie broni biologicznej? Duński minister bezradnie rozłożył ręce.

Niejednokrotnie w prasie amerykańskiej czytaliśmy nawoływania do „krucjaty" przeciwko komunizmowi. Kleszcze, pająki, zadżumione pchły — oto ich rycerze krzyżowi.

Obecnie, kiedy sfery rządzące Ameryką zaczną mówić o swym humanitaryzmie, każdy uczciwy człowiek przerwie im: „A wasze zadżumione pchły? Czyście już zapomnieli, jak na skutek wyhodowanych w stanie Maryland mikrobów zmarły dzieci w Mukdenie? Przestańcie grać komedię. Nie jesteście idealistami, ani pragmatystami, ani demokratami, w ogóle nie jesteście ludźmi. Jesteście — hodowcami zadżumionych pcheł".

Wojna biologiczna wszczęta przez panów zaczyna nęcić lokajów. 8 kwietnia rb. pewien angielski generał oświadczył, że na Malajach lotnictwo Wielkiej Brytanii zrzuca substancje niszczące zasiewy. Jedni zatruwają wodę, inni niszczą zboże. Walczą przeciwko życiu.

* * *

Trzy lata temu zebrał się w Paryżu pierwszy Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Można tam było zobaczyć przodujących ludzi epoki, ludzi myślących o urządzeniu społeczeństwa na sprawiedliwszych zasadach. Ludzi tych sfery rządzące Ameryki od dawna uważały za swych wrogów.

Drugi Kongres był już szerokim zjednoczeniem ludzi, reprezentujących różne narody, różne poglądy. Ruch szerzył się nadal, również i po Kongresie Warszawskim. Wykraczał on poza ramy haseł, apelów, rezolucji, stawał się świadomością, wolą, życiem narodów.

W końcu roku bieżącego ma się odbyć trzeci Kongres Obrońców Pokoju i jestem przekonany, że na tym Kongresie sfery rządzące Ameryki zobaczą wielu ludzi, których przyzwyczaili się uważać za swych sprzymierzeńców.

Wśród obrońców pokoju można zobaczyć najrozmaitszych ludzi. Na Moskiewską Konferencję Gospodarczą przybył przemysłowiec francuski p. Chauvin. Produkuje on ochrę i zainteresowany jest w jej zbycie. Nie tylko to jednak sprowadziło go do Moskwy: pragnie on również pokoju.

W miasteczku Apt, gdzie mieści się jego przedsiębiorstwo, 95 procent ludności wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz Paktu Pokoju. Niedawno spotkałem w Kopenhadze panią Appel; jest ona wybitnym członkiem partii liberalnej.

Na Kongresie Warszawskim głosowała przeciwko rezolucji uważając, że wina Mac Arthura nie została dowiedziona. Obecnie p. Appel, oburzona wojną bakteriologiczną, zwróciła się do gazety „Information" z propozycją opublikowania dokumentów i fotografii, świadczących o zbrodniach Amerykanów.

Wspomniałem o tych ludziach zupełnie niepodobnych do siebie po to jedynie, aby wykazać, jak rozszerzył się zasięg ruchu obrońców pokoju.

Wielką rolę w dziedzinie zażegnania groźby wojny odegrał naród radziecki. Dopomógł on wszystkim narodom swym opanowaniem, swym spokojem, swoją pokojową pracą, swą wiernością wzniosłym ideom międzynarodowego braterstwa.

Konferencja Gospodarcza wielu otworzyła oczy. Rząd Ameryki zrobił wszystko co w jego mocy, aby storpedować Konferencję, i to mu się nie udało.

Marsylczycy wiedzą, że bez handlu z Chinami ich podupadły port zginie. Włókniarze Belgii rozumieją, że rynki Wschodu są im niezbędne. Przemysłowcy i robotnicy Lyonu marzą o zamówieniach Moskwy, Anglicy chcą kupować w Polsce i na Węgrzech produkty rolnicze.

Narody przekonały się również, kto jest naprawdę zwolennikiem zbliżenia kulturalnego, kto pieczołowicie chroni skarby, stanowiące własność całej ludzkości.

Prawnuk wielkiego poety francuskiego, Jean Hugo, jest doskonałym malarzem-pejzażystą. W przeciwieństwie do swego pradziada, trzymał się on zawsze na uboczu od polityki.

Jakże się to stało, że w dniu rocznicy urodzin Wiktora Hugo prawnuk jego znalazł się w Moskwie? Odpowiedź jest prosta: Moskwa święciła ten jubileusz, podczas gdy rząd francuski niczym nie uczcił pamiętnej daty, jakkolwiek każdy Francuz wie, że Hugo — to największy poeta Francji.

Przemysłowcy i kupcy wyprzedzili uczonych i pisarzy, pierwsi postawili kwestię konieczności spotkań, rokowań, wymiany. Teraz kolej na działaczy kultury, którzy widzą, że sztuczne hamowanie krążenia krwi grozi śmiercią.

U nas na północy zima trwa długo i pamiętamy, jakie mrozy panowały w początkach kwietnia. Tym bardziej cieszy nas wiosna, pierwsza zieleń, majowy wietrzyk. Bardziej niż inne narody, zaznaliśmy niedoli wojny i dlatego szczególnie cieszymy się z sukcesów ruchu pokoju, cieszymy się, że coraz więcej ludzi jest z nami, że z nami są narody, które, podobnie jak my, pragną obronić pokój.

1 Maja — to przepiękne święto. Wyraża ono triumf życia nad śmiercią, a zarazem wyraża ciepło braterstwa; ludzie, którzy niezmiernie daleko od siebie prowadzą zupełnie różny tryb życia — złączeni są uczuciem solidarności, uczuciem poszanowania twórczej pracy, uczuciem wstrętu do wojny. W dniu tego wiosennego święta zwracamy się do naszych przyjaciół Chińczyków i Amerykanów, Japończyków i Koreańczyków, Anglików i Malajczyków, Francuzów i Vietnamczyków, Polaków i Niemców, do wszystkich narodów ze słowami, które przyświecają naszemu wielkiemu i dobremu narodowi, budowniczym elektrowni wodnych i pracownikom, zatrudnionym przy sadzeniu ochronnych pasów leśnych, górnikom i agronomom, Stalinowi i najmłodszemu pionierowi — z wielkimi słowami: Pokój zwycięży!

Najlepsze w Łodzi zespoły świetlicowe wyjeżdżają na ogólnokrajowe eliminacje Festiwalu Sztuk Polskich

Jako pierwszy z łódzkich zespołów, dopuszczonych do eliminacji ogólnokrajowych Festiwalu Sztuk Polskich, pojechał do Warszawy zespół świetlicowy ZPB im. Stalina ze sztuką Warmińskiego „Zwycięstwo".

Następnie wyjeżdżają zespoły: Ce-Be-Te („Niemcy") oraz Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego („Fircyk w zalotach").

9 maja jadą do Warszawy — zespół Łódzkiej Fabryki Maszyn („Pawilon pod sosnami") i zespół ZPB im. Marchlewskiego („Fircyk w zalotach"), 11 bm. zaś DOKP ze sztuką Pasternaka „Trzeba było iskry".

Naszym zespołom świetlicowym życzymy wiele powodzenia! (A)

Przed Zlotem Młodych Przodowników

Młodzież Technikum w Piotrkowie

podjęła szereg zobowiązań dla uczczenia swego święta

„Naprzód na Zlot Młodych Przodowników" — z tym hasłem na ustach zgromadziła się ostatniej niedzieli na uroczystej masówce młodzież Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Piotrkowie Tryb. Pięknie udekorowana świetlica z trudem mogła pomieścić wszystkich uczniów. Na twarzach ich malował się pełen podniecenia i radości nastrój. Przyszli technicy podjęli w tym dniu szereg cennych zobowiązań, którymi uczczą wielkie święto młodzieży polskiej — Zlot Młodych Przodowników, Budowniczych Polski Ludowej.

Z zapartym tchem wysłuchano listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym młodzież podejmuje się wykonać szereg prac, aby w ten sposób przyczynić się do szybszej realizacji Planu 6-letniego oraz zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski.

Oto kilka zobowiązań zlotowych uczniów Technikum piotrkowskiego. ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana postanowili do dnia 10 czerwca br.:

...wyprodukować 1 tokarkę i 10 suportów,

...przebudować sieć niskiego napięcia długości 15 km, uziemić transformatory,

...wyremontować i przygotować maszyny oraz narzędzia rolnicze do akcji żniwnej w spółdzielni produkcyjnej w Olsztynie koło Bełchatowa,

...w ramach ruchu łączności miasta ze wsią przepracować w okresie żniwnym 800 roboczo-godzin w jednej ze spółdzielni produkcyjnych,

...wykonać 150 krzywników dla Kombinatu Włókienniczego w Piotrkowie,

...przepracować 1000 roboczo-godzin w warsztatach szkolnych przy montażu obrabiarek. (r)

Woj. łódzkie wykonało z nadwyżką plan skupu żywca

Chłopi województwa łódzkiego rozumieją korzyści, jakie przynosi im uchwała rządowa o skupie żywca. Dlatego też codziennie sprzedają ponadplanowe ilości trzody chlewnej i bydła w punktach skupu.

Przyczyniło to się do tego, że w województwie łódzkim kwietniowy plan skupu żywca przeprowadzono z nadwyżką: skup świń w 104 procentach, cieląt w 130 proc., a owiec w 168 proc.

Do przodujących powiatów w odstawie żywca należą: Sieradz, Wieluń i Skierniewice. W Sieradzu plan skupu wykonano w 287 procentach. Najgorzej natomiast przebiegają odstawy żywca w powiecie rawsko-mazowieckim. (r)

Nasze Rady

B.T. — JAROSŁAW: W okresie okupacji zaginęło Panu świadectwo maturalne, a uczelnia, w której zdawał Pan maturę znajduje się poza granicami kraju. Otóż świadectwo maturalne można odtworzyć na drodze sądowej. Należy wnieść sprawę do Sądu Powiatowego właściwego terenu zamieszkania — Wydział Spraw Niespornych, przedstawiając 2 wiarygodnych świadków. Gdyby nie mógł się Pan powołać na żadnych świadków — może wystarczyć jakiś dokument zastępczy.

* * *

471 KOMITET BLOKOWY: Tereny pod ogródki działkowe dla pracowników poszczególnych fabryk czy instytucji przydziela ORZZ — referat ogródków działkowych.

* * *

JOANNA GREMBOK: Sprawą niesumiennego rozdziału węgla przez komitet domowy — należy zainteresować referat komitetów blokowych przy Prezydium właściwej DRN. Gdyby ta droga zawiodła — będziemy interweniować.

Odpowiadamy:

J. MUELLER — KATOWICE: W sprawie brakującego numeru „Expressu Il." należy zwrócić się do RSW „Prasa" — Łódź, wydział wydawniczy, Piotrkowska nr 96. O informacje w sprawie szkół zawodowych zechce Pan napisać do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

A. KAZIMIERSKI: Kandydatów na inżynierów-leśników przyjmuje Wydział Leśny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Wyższe Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Poznaniu i Warszawie. Szczegółowych informacji w sprawie pozostałych pytań udzieli łódzki okręg Lasów Państwowych — wydział szkoleniowy, Łódź, ul. Zachodnia 105.

KAT. KUNKOWSKA: Nie podaje Pani do jakiej szkoły syn uczęszcza i z tego powodu nie możemy interweniować. Prosimy o bliższe dane.

H. PRZYBYLSKI: Należy zwrócić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125, gdzie otrzyma Pan wyczerpujące informacje.

ZBIGNIEW W. D. — PARUSZOWICE: Imieniny Felicji przypadają 5 października.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Jirasek

Chłopi i królowie

Wiele, wiele już lat stoi w polu, w pobliżu lasu, stary na pół zasypany i zarośnięty krzakami szaniec.

Jest to jeden z tych wielu szańców i okopów, którymi zryta była ongiś cała równina. Stanowiły one wtedy osłonę mnogich armat pruskich, ostrzeliwujących austriacką armię.

Szaniec ten przypomina teraz starożytny kurhan. W chłodne ranki i w chmurne wieczory gromadzą się tutaj pastuszkowie i grzeją się przy ogniu.

W roku 1778, za czasów wojny o bawarską sukcesję, cała ta okolica nad górną Łabą przypominała olbrzymie mrowisko.

Na czele armii pruskiej stał król Fryderyk — jego przeciwnikiem był cesarz Józef — obaj filozofowie.

Nad równiną, przypominającą w tej chwili płaskie jezioro, dymiła gęsta mgła. Nadchodził ranek.

Wkoło panowała taka cisza, jak gdyby w okolicy nie było jednego żołnierza.

Nagle rozległ się przyciszony śpiew: to jakiś pruski żołnierz śpiewał starą czeską pieśń.

Śpiewanie to usłyszał żołnierz austriackiego pułku piechoty Wacław Suk, stojący na warcie, na najbardziej wysuniętej placówce.

Suk zasłonięty był do połowy gęstymi krzakami. Ponieważ marznął, podniósł kołnierz szarego płaszcza, tak że nie było mu widać nawet „harcapu", jaki nosili wtedy wszyscy żołnierze.

Stał, nadsłuchując — i oto nagle doszły do niego słowa czeskiej piosenki.

Podniósł głowę.

— Jak to jest możliwe? Piosenkę tę śpiewał ktoś z przeciwnej strony — a więc nieprzyjaciel.

Suk znał dobrze ową piosenkę. Śpiewał ją nieraz ze swoimi towarzyszami przy ogniu albo przed namiotem młodej markietanki. W domu lubiła śpiewać tę pieśń jego babka, wędrując od izby do izby i stukając przy tym drewniakami.

Suk pochwycił teraz słowa piosenki i zaczął śpiewać dalej.

Głos z naprzeciwka umilkł na chwilę, a potem zabrzmiał znowu.

I oto w szarej mgle rozdzwoniła się stara melodia.

Wacław Suk nie mógł już dłużej wytrzymać. Paliła go ciekawość, ażeby się dowiedzieć kim jest nieznajomy, który śpiewa tak pięknie.

— Hola! — zawołał. — Hej, ty tam! Czy jesteś żołnierzem?

Tak zaczęła się ich rozmowa. Suk dowiedział się, że rozmawia z żołnierzem pruskim, stojącym tu na pikiecie.

— Jak to? — zdziwił się Austriak. — Służysz w wojsku brandenburskim, a mówisz po czesku?

— Bo jestem Czechem z okolicy Kłocka znad czeskiej granicy. A w wojsku służę już drugi rok.

— A więc swojak! — pomyślał Suk i zapytał. — Jak się nazywasz?

— Jan Kolacny.

— Ale my gwarzymy sobie tak, jak gdyby nigdy nic. A co powiedzieliby na to nasi panowie?

— Czyż robimy coś złego?

— No tak... zresztą jesteśmy rodakami, Czechami. Co za spotkanie!

Rozmowa umilkła. Suk zobaczył wśród rzednącej mgły sylwetkę pruskiego żołnierza w spiczastym czaku. Stał on przy starym, mocno rozgałęzionym buku.

Po dobrej chwili Suk zaczął znowu:

— Ale też mamy dzisiaj pogódkę! Piekielnie zimno!

— Zimno? Chodź, zagrzejemy się — odpowiedział Kolacny takim spokojnym głosem, jak gdyby stał na progu swojej górskiej chatki.

— Dokąd mam przyjść?

— Tu, do mnie! Mam pełną flachę!

Suk stał się ostrożniejszy. Wzbudziło się w nim podejrzenie. A może szykują na niego jakąś zasadzkę, w którą wpadnie?

Kolacny zrozumiał jego wahanie.

— Nie bój się, przyjacielu. Czyż mógłbym ci wyrządzić jakąś krzywdę? Odłóżmy obaj broń i spotkajmy się w połowie drogi!

Nie, taki głos nie kłamie! Suk zobaczył, że Kolacny zdejmuje karabin i opiera go o pień drzewa. Przestał się więc wahać.

Obaj żołnierze spotkali się w połowie drogi i jak bracia uścisnęli sobie ręce.

— Nie bój się, nie skrzywdzę cię. Jesteśmy obaj chłopami, braćmi tej samej krwi. Co nas obchodzi polityka wielkich panów? — powiedział pruski żołnierz, a austriacki zrozumiał go dobrze. Bo to zresztą było już nie po raz pierwszy, że chłopi nie chcieli nadstawiać gardła za króla czy cesarza...

. . . .

— To wszystko działo się tutaj — dodał stary dziadek, który na podstawie dawnych wspomnień opowiedział mi tę historię. A potem pokazał na opustoszały szaniec.

— Obaj żołnierze wdali się w pogawędkę i zostali na niej przyłapani. Tu siedział pruski król, który osądzić miał sprawę Kolacnego. Kolacny przyznał się do wszystkiego i chwilę później został tam, za szańcem, rozstrzelany. Wacław Suk uniknął wprawdzie porcji prochu i ołowiu, musiał jednak przebiec przez szpaler żołnierzy z rózgami i tylko Bóg wie, gdzie odpokutował resztę kary.

Tu stary urwał, a kiwając głową, dodał:

— Tak to kiedyś królowie obchodzili się z chłopami. Ale to wszystko już minęło i nigdy nie wróci!

(Opr. C).

O życiu i twórczości wielkiego pisarza czeskiego Alojzego Jiraska opowiada wystawa w ORZZ

Zorganizowana przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych Związku Literatów Polskich wystawa, poświęcona Alojzemu Jiraskowi, jest rozmiarami raczej skromna. Ale za to bardzo celowa i pożyteczna: pozwala nam ona bowiem zapoznać się z pracą literacką i zasługami tego najbardziej narodowego i najbardziej ludowego pisarza czeskiego, którego setną rocznicę urodzin święci uroczyście bratnia Czechosłowacja.

Pierwsza jego praca literacka to realistyczne nowelki „Obrazy z gór“. Po nich idą „Stare podania czeskie“, a następnie szereg powieści historycznych, poświęconych głównie ruchowi husyckiemu, wywodzącemu się z buntów religijnych i społecznych w Czechach na przełomie XIV i XV wieku — jak: „Między prądami“, „Przeciwko wszystkim“, „Braterstwo“, „Król husycki“.

Jedną z najpopularniejszych książek Jiraska są „Psiogłowcy“, w której autor pokazuje bunt ludu zachodnich Czech przeciwko obcej szlachcie. Inne jego powieści to: „Ciemność“, „U nas“, dalej „Historia filozoficzna“, szereg dramatów, jak: „Jan Ziżka“, „Ojciec“, „Kołyska“ itd.

Burżuazyjna krytyka czechosłowacka pomniejszała wielkość dzieł Jiraska: i wtedy, kiedy Jirasek swojemu żyjącemu pod jarzmem Habsburgów narodowi pokazywał dawną, wspaniałą chwałę — i potem, w okresie Pierwszej Republiki, kiedy kochany przez naród pisarz kultywował wśród ludu ducha rewolucji.

Po roku 1945 Jirasek stał się najpopularniejszym pisarzem swojego kraju.

“...I właśnie dlatego lud czechosłowacki zwraca się ku Jiraskowi, dlatego jest on mu bliski — bliższy niż dawnemu społeczeństwu kapitalistycznemu — że w swojej twórczości po mistrzowsku ujął zagadnienia tradycji, które wiodą naprzód, do wolności i rozkwitu narodu. Prace jego uczą nas właściwego spojrzenia na naszą przeszłość, ugruntowują naszą świadomość narodową i wypełniają nas dziejowym optymizmem i wiarą w twórcze siły ludu“ — definiuje znaczenie dzieł Jiraska jego wielbiciel, prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald.

Złożona z plansz, książek i fotografii wystawa, poświęcona Alojzemu Jiraskowi, znajduje się w lokalu Okręgowej Rady Związków Zawodowych, ul. Traugutta 18. A.

Musimy wykonać plan II kwartału

Nie zawiodą zaufania

przodownicy pracy wybrani do rad zakładowych

Tegoroczne wybory ujawniły wiele błędów w działalności fabrycznych organizacji związkowych

Tego dnia pełno było śmiechu w fabryce, ale nie mniej i smutku. Smuciła się cała przędzalnia. Młodziutka Ala Baraniak, która w pracy dorównuje niemal że samej przodownicy Wangowej załamała ręce:

— Taki wstyd... — powtarzała. — Taki wstyd... Żeby nie wyrobić tych 0,2 proc. planu to już szczyt niezaradności.

I faktycznie było się czym trapić. Mimo szczerych wysiłków robotników, przędzalnia ZPB im. Luksemburg wykonała w kwietniu 99,8 proc. planu. Prządki chodziły jak strute, unikając spojrzeń tkaczek, które dumne ze swoich 100,1 proc. uśmiechały się radośnie.

I wtedy to, podczas przerwy zmianowej, któraś z kobiet rzuciła z pasją:

— To wszystko przez te spóźnienia i nieobecności. Wiadomo, kwiecień miesiąc do tego szczególnie podatny, bo to i święta i słonko przygrzewało niezgorzej. Nie przyszedł więc do roboty jednego dnia ten czy ów i proszę, plan nie wykonany!

Zdenerwowana poprawiła chustkę na głowie i dodała po chwili: — Zaraz pójdę do Machczyńskiej. Jest teraz w radzie, na pewno więc znajdzie sposób, aby w maju przędzalnia nie miała tego rodzaju kłopotów.

* * *

Zdzisława Machczyńska kilka dni temu objęła funkcję sekretarza rady zakładowej i jak sama przyznaje, nie bez tremy przystąpiła do pracy na swym nowym stanowisku. Energiczna i zdolna, od roku już zwróciła na siebie uwagę kierownictwa i całej załogi. Jeszcze kiedy pracowała przy maszynach na przewijalni, znali ją wszyscy jako tę, która zawsze potrafiła ludziom doradzić w kłopotach, wytłumaczyć wątpliwości, uświadomić i pouczyć.

Machczyńska interesowała się wszystkim: planem, pracą swych koleżanek, wypytywała, czy aby nie mają jakichś trudności, omawiała z nimi ciekawsze artykuły w gazetach, słowem na wszystko znalazła czas. Nic więc dziwnego, że załoga przewijalni jej powierzyła funkcję męża zaufania, a kiedy w kwietniu br. w ZPB im. Luksemburg stanęła sprawa wyborów do rady zakładowej, wszyscy jednomyślnie głosowali na Machczyńską.

Szczególnie cieszyły się z tego powodu uczestniczki trójki produkcyjnej, zorganizowanej na przewijalni w ramach zobowiązań Bierutowych i 1 Majowych przez Machczyńską: Maria Kochaniak, Stanisława Owsiak i Stanisława Wajnkajn. Są dumne, że to właśnie ich koleżanka, z ich oddziału, została sekretarzem rady w fabryce, z zaufaniem też oczekują od nowowybranej rady pomocy i opieki.

A pomoc ta jest na terenie fabryki bardzo potrzebna. Trzeba energiczniej zająć się sprawą obniżki kosztów własnych, usunąć wąskie gardło na przędzalni, zająć się czystością i stanem parku maszynowego. Nowa rada zakładowa opracowała już plan działania. Przede wszystkim więc powoła się brygady inżynieryjno - racjonalizatorskie, których zadaniem jest usprawnienie produkcji przez opracowywanie wniosków racjonalizatorskich robotników, wykrywanie braków technicznych i troska o maszyny. Poza tym do najpilniejszych zadań należy współzawodnictwo im. Korabielnikowej, które w przemyśle bawełnianym może przynieść poważne zyski przez obniżkę kosztów własnych produkcji oraz systematyczna analiza produkcji i absencji robotników.

Wszystkie te momenty szczególnie ostro podkreślali robotnicy podczas dyskusji na zebraniach wyborczych do rad zakładowych. Wybierając czołowych przodowników pracy do prezydium rady: Stanisława Drożdża na przewodniczącego i Zdzisławę Machczyńską na sekretarza. dali dowód, iż zdają sobie sprawę z powagi zadań jakie stoją przed związkami zawodowymi w fabryce. Drożdż i Machczyńska w pracy zawodowej zdali egzamin, ambicją ich powinna być także dobra praca jako przedstawicieli związków zawodowych w swym zakładzie.

* * *

Trzeba przyznać, że tegoroczne wybory do rad zakładowych przyniosły poważne rezultaty. W przemyśle włókienniczym zakończono akcję wyborczą do dnia 20 kwietnia, dokonując wyboru 239 rad zakładowych i ponad 6 tys. mężów zaufania. W dyskusjach wyborczych uczestniczyło ponad 157 tys. włókniarzy, z których ponad 7 tys. zabierało głos na tematy produkcyjne i związkowe. Ujawniono w związku z tym wiele braków, wykryto wiele rezerw dla produkcji.

W ZPB im. Waltera robotnicy z dumą omawiali na zebraniu wyborczym swoje osiągnięcia, uzyskane w toku walki o plan, o realizację zobowiązań podjętych na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Święta 1 Maja. W okresie tych zobowiązań współzawodnictwo ogarnęło ponad 85 proc. załogi tych zakładów, rozwijają się trójki tkackie, wydajność wzrosła o 12 proc., wprowadzono szkolenie metodą Kowalowa, co wpłynęło na podniesienie się jakości produkcji o 10 proc. itp.

Zebrania wyborcze w innych przodujących zakładach jak w ZPB im. Szymańskiego, Okrzei, ZPDz im. Plater wykazały, że rady zakładowe potrafiły wspólnie z kierownictwem i w ścisłej łączności z załogą przełamywać trudności, polepszając jednocześnie warunki pracy i bytu robotników.

Ale dyskusje wyborcze obfitowały i w inne momenty. Pełen krytycznych wystąpień przebieg miało zebranie wyborcze w ZPB im. Dubois.

— Przędzalnia nasza w ub. roku nie wykonała planu rocznego ponieważ współzawodnictwo pozostawione było samemu sobie. Nikt z rady zakładowej i oddziałowej nie interesował się tym, jak pracują nad rozszerzaniem ruchu współzawodnictwa grupy związkowe — powiedział przędzarz Maksajda.

Z dalszych wypowiedzi wynikało, że w ruchu współzawodnictwa uczestniczyło zaledwie 50 proc. załogi. Nikt nie kontrolował wyników pracy. Grupy związkowe nie działały.

W styczniu nowowybrani mężowie zaufania zabrali się z energią do roboty. Dzięki temu wzrosło współzawodnictwo pracy, zaczęto też prowadzić systematyczną kontrolę w brygadach. W styczniu, mimo zwiększonych zadań, plan został wykonany w 103 proc.

Przykłady te świadczą, iż przed nowowybranymi radami zakładowymi stoją wielkie zadania. Muszą one wyciągając wnioski z błędów rad poprzednich stać się współgospodarzami w fabrykach, odpowiedzialnymi przed załogą za wykonanie zadań produkcyjnych, za wprowadzenie wszystkich środków, dzięki którym praca staje się lżejsza i wydajniejsza.

Wiele konferencji przerodziło się w wielkie narady produkcyjne, w czasie których robotnicy sami określali odpowiedzialne zadania, jakie w związku z potrzebami ich zakładów stoją przed przyszłymi radami. Dlatego też do nowych rad wybierano przodowników pracy, ludzi cieszących się zaufaniem i szacunkiem załogi.

Nowe rady zakładowe niewątpliwie dołożą starań, aby zaufania tego nie zawieść. Pomoże im w tym szeroki aktyw związkowy, którego zorganizowanie jest naczelnym zadaniem każdej rady w fabryce.

W oparciu o szeroki krąg aktywistów zakładowych rady będą mogły zwycięsko przeprowadzić wielką naszą bitwę o produkcję. Plan II kwartału musi być wykonany z nadwyżką. (w)

Wszystko dla ich dobra...

Przez całą dobę czynny jest żłobek w ZPB im. Stalina

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka placówki opiekuńcze dokonują przeglądu wyników dotychczasowej pracy. Sprawozdania świadczą o stałym wzroście sieci wzorowych placówek dla dzieci: nowych przedszkoli, żłobków, świetlic i poradni lekarskich.

Łódź posiada obecnie 51 żłobków, w których znajduje opiekę 9.500 dzieci oraz 115 przedszkoli dla ok. 10 tys. dzieci.

Wanda Kucharska — przodownica pracy z ZPDz. imienia Ofiar 10 Września stwierdza: „Żłobek jest dla mojego dziecka i dla mnie wielkim dobrodziejstwem. Dziecko ma tam doskonałe warunki i opiekę. Właśnie dzięki temu, że mogę być spokojna o los mojego maleństwa, osiągam dobre wyniki produkcyjne. Jestem wdzięczna naszemu Rządowi Ludowemu za tę opiekę“.

W przedszkolu ZPDz. im. Ofiar 10 Września, pod fachową opieką wykwalifikowanego personelu pedagogicznego znajduje się 105 dzieci.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi przed wojną, kiedy były własnością fabrykantów Scheiblerów i Grohmanów, posiadały jedynie niewielkie przedszkole, z którego mogły korzystać wyłącznie dzieci uprzywilejowanych pracowników umysłowych. Dziś ZPB im. Stalina posiada wspaniałe placówki opieki nad matką i dzieckiem. W obszernych, luksusowych pomieszczeniach pofabrykanckich pałaców urządzono dwa żłobki i dwa przedszkola. Korzysta z nich 800 dzieci.

W dawnej siedzibie Grohmanów, otoczonej pięknym parkiem, znajduje się tzw. żłobek tygodniowy. Matki mogą oddać swoje dzieci w poniedziałek i odebrać je w sobotę, mając przy tym możność codziennego ich odwiedzania. Drugi żłobek, zwykły, dysponuje 150 miejscami i czynny jest na trzy zmiany. Dwa przedszkola, do których uczęszcza 200 dzieci, są czynne na dwie zmiany.

Ponadto w malowniczo położonej miejscowości Wiśniowa Góra pod Łodzią Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina organizują kolonie letnie dla dzieci.

W fabrycznej rozgłośni

Radio pomaga walczyć o plan

Mniej więcej dwa tygodnie przed 1 Maja do studio rozgłośni fabrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego wpadł młody ZMP-owiec z rytowni, Stefan Ozga.

— Towarzyszu Krysiak — zwrócił się do speakera — ogłoście nasze zobowiązanie przez radio! Bo widzicie, podjęliśmy się wykonać wzór pięciokolorowej chustki. A w pięciu kolorach nasza fabryka jeszcze nie produkowała...

* * *

Nie był to pierwszy, ani jedyny wypadek, kiedy ktoś z załogi zakładów śpieszył do rozgłośni, chcąc jej przekazać wiadomość o podjęciu czy wykonaniu zobowiązania.

Z rozgłośnią zżył się już każdy. Bez niej trudno sobie teraz wyobrazić fabrykę. Jej rola w mobilizowaniu załogi do wykonywania planów, do polepszania jakości produkcji, usuwania wielu usterek — jest znana.

* * *

Speaker, Zdzisław Krysiak wybrał się na jedną ze swych „wędrówek“ po zakładach. Trafił do wykończalni. Jego wzrok spoczął na stosach materiału, zwanego „sybirem“.

— Czemu ten materiał jest tak nierówno farbowany? — zapytał towarzyszącego mu kontrolera Zabłockiego. — Wygląda tak, jakby miał pasy w różnych odcieniach...

* * *

Już po kilku pierwszych słowach, płynących z głośników, robotnicy wiedzieli, o co chodzi.

— Aha, to ta historia z „sybirem“...

Głośnik tymczasem donosił:

— Jeżeli chcemy mówić o realizowaniu naszych planów, nie można pominąć sprawy jakości naszych towarów. Jako przykład weźmy przędzalnię odpadkową: przez pomieszanie przędzy zakłady poniosły dość poważne straty. Materiał jest utkany w pasy o różnych odcieniach...

Jeszcze speaker nie skończył, a w tkalni już rozmawiano na ten temat.

— Dobrze, że tę sprawę poruszyli przez radio. Może wreszcie ktoś tym się zajmie... — mówili tkacze. — Pasy wychodzą, bo z przędzalni odpadkowej dostajemy pomieszany wątek...

Tkacze nie ukrywają swego zadowolenia. Bo teraz pomieszanym wątkiem na pewno ktoś się zajmie. Rozgłośnia i tym razem pomoże, jak już pomogła nieraz...

* * *

— Halo! Tu rozgłośnia fabryczna ZPB im. Dzierżyńskiego. Pozdrawiamy całą załogę naszych zakładów, realizującą zadania trzeciego roku Planu 6-letniego...

Tak zaczyna się każda audycja. Każda jest wyrazem troski o plan. Bo pomagać załodze w wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, podnosić jej świadomość polityczną — to naczelne zadanie fabrycznej rozgłośni. (se)

5 razy więcej niż przed wojną podręczników szkolnych

Rozbudowując wszystkie gałęzie szkolnictwa w Polsce, Państwo Ludowe zaopatrzyło również młodzież w dostateczną ilość tanich podręczników szkolnych.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydrukowały w jednym tylko roku 1951 ponad 30 milionów książek szkolnych, podczas gdy w Polsce przedwrześniowej w 1938 r. wydano zaledwie 6 mil. książek szkolnych. Produkcja podręczników szkolnych, lektur itp. osiągnęła w 1951 r. ok. 30 proc. ogólnego nakładu książek, który wyniósł w tym samym roku ponad 102 mil. egzemplarzy.

Książka dociera dziś wszędzie



Kiermasz książki we wsi Pruszyn, powiat Siedlce.



Młodzież ze wsi Wypychów, pow. łaski zorganizowała „dni dobrego czytania“.



Kiermasz książki w Krakowie.

Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

To, co produkujemy musi być dobre!

Walka z brakoróbstwem

podstawowym hasłem współzawodnictwa pracy

TEGO rodzaju reklamacji mamy wiele. W listach do redakcji, w bezpośrednich z nami rozmowach — Czytelnicy skarżą się na złą jakość poszczególnych artykułów przemysłowych. A że są to przeważnie przedmioty codziennego użytku — nic dziwnego, że niedociągnięcia te stają się często przyczyną uciążliwych kłopotów.

Zamki błyskawiczne do botów, wyprodukowane w Łódzkich Zakładach Guzikarsko - Galanteryjnych, zepsuły się... błyskawicznie, reformy z zakładów im. Ofiar 10 Września wyglądają raczej jak podwójne worki do przenoszenia kartofli, a w sztuce jedwabiu z zakładów im. Wróblewskiego tło tkaniny zmieniało się co kilka metrów.

Ktoś przyniósł do redakcji grafit, który łamie się przy każdorazowym zetknięciu ołówka z papierem, inny Czytelnik pokazał kupiony swetr na dorosłego z otworem na głowę wielkości pięści, a jakaś zatroskana mama zademonstrowała kilka kawałków drzewa i blachy, które przed paru godzinami były zabawką w sklepie.

Oto kilka naprędce dobranych przykładów. Świadczą one o tym, że mimo poważnych osiągnięć naszego przemysłu socjalistycznego, który produkuje coraz więcej i lepiej, zdobywając sobie uznanie nie tylko odbiorców krajowych, ale i zagranicznych, są jeszcze odcinki zaniedbane, wymagające zdecydowanej walki z brakoróbstwem i złą jakością towarów.

Punktem wyjścia tej walki jest przede wszystkim zagadnienie **kontroli technicznej.** Praktyka wykazuje bowiem, że tam gdzie kontrola techniczna jest należyta, gdzie sprawują ją dobrzy fachowcy i gdzie nie ma źle pojmowanej solidarności — tam wyniki pod względem jakości produkcji są dobre. Chodzi o zwiększenie odpowiedzialności osób sprawujących kontrolę techniczną, ażeby produkt wybrakowany nie dostał się do obrotu lub do dalszych procesów wytwórczych i tym samym nie zwiększał marnotrawstwa surowca, energii i czasu pracy.

Ale sama kontrola nie wystarczy. Trzeba równocześnie **zapobiegać możliwościom produkowania towarów złej jakości** przez ścisłe przestrzeganie dyscypliny procesów technologicznych, której w niektórych fabrykach w ogóle nie ma, w innych zaś mimo, że istnieje — nie jest przestrzegana.

Nieodzownym warunkiem jest również wytworzenie atmosfery **samokontroli** ze strony robotników i wszystkich pracowników zakładu pracy. Strata lub zysk są sprawą wspólną dla nas wszystkich. Na złej jakości traci bowiem gospodarka narodowa, traci zakład produkcyjny, traci społeczeństwo, tracimy my wszyscy. I to należy zrozumieć.

Walka o jakość produkcji musi się stać jednym z podstawowych haseł tak pięknie rozwijającego się u nas współzawodnictwa, a dużą pomocą będzie tu również **likwidacja anonimowości produkcji** przez oznaczanie skąd pochodzi towar i kto go wyprodukował.

Bardzo dobrze się stało, że wydane zostało już przez przewodniczącego PKPG zarządzenie o obowiązku umieszczania znaków kontrolnych na artykułach przemysłowych, co pozwoli każdorazowo zidentyfikować osoby i zakłady produkujące ten czy inny artykuł. Wszystkie artykuły przemysłowe przed wypuszczeniem ich z zakładu muszą być sprawdzone przez kontrolę techniczną i zaopatrzone w odpowiednie znaki kontrolne.

Teraz trzeba jeszcze zerwać z tolerancją i bezkarnością w stosunku do tych, którzy świadomie czy przez niedbalstwo lub bierność marnotrawią dobro społeczne, niszczą je, narażając na straty materialne zakład pracy i wystawiając na szwank dobre imię przemysłu socjalistycznego.

* * *

Nie brak też reklamacji w związku z niechlujstwem przy produkcji artykułów żywnościowych. Ob. Jeżyńska z ul. Nawrot 96a znalazła kawałek sznurka w chlebie wypieczonym w piekarni PSS przy ul. Senatorskiej 17, a ob. Teofil Matusiak z ul. Południowej 12 — drut w ciastku z prywatnej piekarni przy ul. Wschodniej 35. To znowu w piwie była szmata, w kiełbasie guzik itd.

I w tej dziedzinie musimy przeprowadzić walną batalię o lepszą jakość. Artykuły spożywcze nie mogą trafiać do klienta w złym stanie. Konsument musi mieć pewność, że wszystko, co kupi w sklepie, jest dobre i czyste, że zostało wyprodukowane w odpowiednich warunkach sanitarnych. Tutaj bowiem w grę wchodzi również zdrowie ludzkie.

We wszystkich zakładach pracy, we wszystkich gałęziach produkcji — wszędzie i stale musi nam przyświecać jedna zasada: **wszystko, co produkujemy, musi być dobre!**

Och.

Zwiastuny lata

Fala ciepła, jak wiadomo, zaczęła się jakieś dwa tygodnie temu. W związku z tym jeden ze znajomych meteorologów zauważył, że jak tak dalej pójdzie, jeszcze w kwietniu pokażą się w Łodzi muchy.

I pokazały się! 30 kwietnia rb. bowiem w godzinach wieczorowych pewien gość w „Grand-Cafe" w Łodzi znalazł egzemplarz muchy w podanej przez kelnerkę kawie. O tym odkryciu naukowym nie omieszkał naturalnie zawiadomić naszej redakcji, która z miejsca wysunęła dwa wnioski: a) że lato w tym roku zacznie się wcześnie i b) że kawiarka w Grand-Cafe nie potrafi odróżnić mielonej kawy od much.

Zamiast felietonu

W imieniu dzieci...

A dziecko nie chce czekać. Na przekór biurokratom wszelakiej maści przychodzi już teraz na świat.

To nie bajka. Wyprawkę dla mającego przyjść na świat dziecka wzbraniają się wydać ośrodki Wydziału Zdrowia. Dlaczego?

— Ob. Z. M. nie jest członkiem związku zawodowego — pada odpowiedź — zatrudniony jest w spółdzielni pracy, a od 1 stycznia br. członkowie tych spółdzielni zostali wyłączeni ze związków zawodowych. Nie posiada on legitymacji, nie płaci składek.

— Pracowałem w przemyśle skórzanym i przeniesiono mnie do spółdzielni pracy „Przyszłość Robotnicza". Sam o to nie zabiegałem. Zawsze składki płaciłem. A teraz... gdzie płacić? Komu? Nikt nam o tym nie mówi. Nikt się do nas nie zgłasza.

Czy członkowie spółdzielni pracy nie korzystają ze świadczeń socjalnych?

— A jakże! Korzystają — rozlega się chór głosów wszelakich instancji. Tylko że nie zdołano jeszcze im wydać legitymacji. Wyprawka? Jasne, że się należy — gdy tylko otrzymają legitymacje...

Dziecku sprzykrzyło się czekać, aż papierki biurokratów nabiorą „urzędowej mocy". Przychodzi na świat! Machnęło ręką na koszulkę.

A czy wie o tym wszystkim łódzka ORZZ? (p)

NASI czytelnicy PISZĄ

A wydział śpi!..

Drogi Redaktorze!

Zwracam się z prośbą o pomoc. Złożyłem podanie o pracę w W.Z.M. 3 w Ozinach. Otrzymałem z Oddziału Zatrudnienia skierowanie jako kierowca z prawem jazdy II kategorii. A wydział personalny wyznaczył mi pracę w kompletowni, gdzie prawo jazdy jest zbędne i gdzie można nawet nie mieć pojęcia o samochodzie. Już pół roku proszę o przeniesienie mnie na samochód, ale odpowiedzi żadnej nie otrzymuję.

Czy to słuszne, aby kierowcę-mechanika zatrudniać jako robotnika transportowego? Czy to jest właściwe wykorzystanie kadr?

(—) Kazimierz Borowski

W wyniku naszych interwencji!

■ **...podróżni, korzystający z pociągów służbowych, kursujących między Łodzią Kal. i Fabr., przez Łódź-Olechów, mogą wsiadać i wysiadać na stacjach Łódź-Widzew, Łódź-Olechów, Łódź-Chojny oraz Łódź-Kal. i Fabr. W innych miejscach zatrzymywania się pociągu na szlaku dla potrzeb służbowych — podróżnym nie wolno wsiadać ani wysiadać. Opornym grozi odpowiedzialność karna.**

■ **...drogerie zaopatrzono w pełny asortyment artykułów, jakimi dysponuje Centrofarm.**

■ **...mieszkańcy wsi Warszewie powinni wystąpić z uzasadnionym wnioskiem do Woj. Kom. Elektryfikacji Wsi przy Prezydium WRN.**

■ **...w związku ze słusznymi skargami dyrekcja ambulatorium Państwowego Szpitala Klinicznego wyjaśnia, że poczyniono starania, aby skrócić czas oczekiwania pacjentów do minimum. Wydano już odpowiednie zarządzenie.**

■ **...ukarano dwukrotnie dozorczynię mandatem karnym za antysanitarny stan posesji przy Placu Bałuckim nr 2.**

■ **...pretensje pracowników Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych uznano za słuszne i należności wypłacono. Zwłoka nastąpiła z powodu przekształcenia gospodarki rozrachunkowej w. w. zakładu według obowiązujących planów finansowo - gospodarczych na rok 1952.**

■ **...udzielono ostrej nagany kierownikowi zakładu oraz kuchmistrzowi baru „Pod Wiechą" za podanie porcji gęsiny, nie oczyszczonej z pierza.**

■ **...służbę ruchu MPK ponownie pouczono o obowiązku przestrzegania zarządzenia, aby miejsca dla inwalidów nie zajmowały osoby zdrowe. Miejsca oznaczono odpowiednim napisem.**

■ **...pracownikom baru mlecznego przy ul. Piotrkowskiej 91 oraz kierownikowi udzielono nagany za brak uwagi w przygotowaniu potraw.**

Pod adresem MPK

Studenci proszą o usunięcie bolączki

Nie lada kłopoty przeżywają studenci, korzystający z ulgowych abonamentów tramwajowych. Otóż pieczątka i podpis umieszczone są w tej części abonamentu, którą konduktor przecina. Wystarczy więc odbyć kilka przejazdów — a po pieczątce i podpisie ani śladu!

— Nieważny! — zawołał kontroler i pokiwał tylko głową nad moim abonamentem. Nie pomogły tłumaczenia i prośby. Musiałem zapłacić za przejazd, a przecież abonamentu za darmo nie otrzymałem! — żali się student WSP — Janusz Grabowski.

Skarg takich mamy więcej. Czy Dyrekcja MPK nie uważałaby za wskazane wprowadzić takie abonamenty, które nie traciłyby swej ważności przed ich wykorzystaniem?

Nie można narażać na straty pasażerów, gdy ślad po pieczątce i podpisie znika nie z ich winy...

(p)



80)

Miller odczuł te wiadomości jako zamach na niego samego i na jego karierę. Właśnie dziś Mac Arthur zawiadomił go, że przybędzie do Seulu za dwa dni.

Po pierwszym ataku wściekłości zreflektował się i pomyślał, że rozruchy mogą dać mu okazję do wybicia się — że okazji tej nie należy zaniedbywać. Wystarczy powstanie stłumić jak najenergiczniejszymi środkami. Powinien osobiście wziąć udział w akcji pacyfikacyjnej, być widzianym w każdym zagrożonym punkcie i nie czekać w swym gabinecie na rozwój wypadków. Postanowił udać się do III dzielnicy i wydał rozkaz sformowania osobistej eskorty ze wszystkich wolnych od służby pracowników F. B. I.

Wyszedł do sekretariatu i kazał towarzyszyć sobie również sierżantowi Isgro.

— Pani zostanie w biurze, będziemy dziś jeszcze pracować — wydał polecenie Jananie.

Wkrótce ucichły szybkie kroki na schodach i korytarzach, a sprzed budynku odjechały samochody naładowane żołnierzami. Janana siedziała przy stole, oczekując na przybycie wartownika. Od kiedy dokumenty znajdowały się w gabinecie Millera, pułkownik kazał zaciągać wartę również w sekretariacie na czas swej nieobecności w biurze. Niezależnie od tego na korytarzu przed drzwiami jego gabinetu czuwał wartownik przez całą dobę.

Lekkie pukanie do drzwi zwiastowało przybycie wartownika.

— Wejść — zawołała Janana.

Wartownikiem był młody chłopak, student z Filadelfii, ruszający się niezgrabnie z powodu krótkiego wzroku. Nosił wielosoczewkowe grube szkła.

Janana poznała go osobiście — pewnego dnia jedli obiad przy jednym stole. Żołnierz ten był pośmiewiskiem wszystkich kolegów, którzy nazywali go dekującym się ochotnikiem, ale on zdawał się nie przejmować tym zbytnio. Na początku wojny zgłosił się jako ochotnik do siódmej dywizji kawalerii, lecz już po pierwszych walkach zniechęcił się do służby frontowej. Napisał więc do ojca, senatora z ramienia partii republikańskiej, który postarał się o przydzielenie syna do biur F. B. I. Obecnie był zadowolony ze swego losu i nie przejmował się żartami kolegów.

— Hello! — zawołał wesoło, wchodząc do sekretariatu. W jednej ręce trzymał za pasek hełm, w drugiej niósł automat, trzymając go za lufę. W tej chwili zwłaszcza nie miał bojowej sylwetki.

— Hello! — odrzekła Janama z uśmiechem.

— Stoję tu na warcie — powiedział żołnierz przepraszającym tonem.

— Tak, wiem.

— Co się stało w mieście?

— Zdaje się, że dokonano napadu na magazyn żywnościowy.

— Och — machnął ręką żołnierz, jakby chciał tym gestem dać do zrozumienia, że to nie są jego sprawy.

— Mogę usiąść? — spytał.

— Oczywiście.

Chłopak usadowił się w pobliżu wejścia do gabinetu pułkownika, hełm postawił na ziemi, automat umieścił między kolanami i zapalił papierosa.

— Nikt pewnie nie wejdzie tutaj, wszyscy przecież pojechali — usprawiedliwiał się.

— Usłyszymy na pewno, jak ktoś będzie szedł — odrzekła Janana, zagłębiona w czytaniu papierów leżących na biurku. Pozornie uważnie studiowała ich treść, lecz wewnętrznie napięła całą swą uwagę do ostatnich granic. Zbliżała się decydująca godzina. Wszystko było ustalone co do minuty. O godzinie dziewiątej odezwał się dzwonek telefonu. Dziewczyna podniosła słuchawkę. Telefonowano z kasyna.

— Chce pan herbaty? — zapytała wartownika.

— Dziękuję. Napiję się z przyjemnością.

— Proszę o dwie herbaty — rzuciła w słuchawkę.

Wstała od stołu i powoli podeszła do okna. Nieznacznie spojrzała na zegarek, było pięć po dziewiątej. Przylgnęła twarzą do szyby i patrzyła uważnie na najbliższy róg ulicy. Wszystko w porządku. Samochód ciężarowy był już na miejscu, a w nim Emi, student i metalowiec w mundurach koreańskich policjantów.

— Paskudna pogoda — zauważył Amerykanin.

— Tak, obrzydliwa.

Żołnierz kręcił się na krześle i wreszcie wynalazł pozycję najdogodniejszą. Zarzucił nogi na sąsiednie krzesło, automat położył na stole Billa.

Zapukano do drzwi. Żołnierz schylił się po hełm i usiłował pospiesznie nałożyć go na głowę. Drzwi uchyliły się i ukazał się w nich Kim z tacą w ręku. Służący ukłonił się nisko i postawił przed Jananą przybory do herbaty, po czym w postawie pełnej szacunku stanął obok wartownika, czekając na dalsze rozkazy.

Janana nalała herbatę do filiżanki i podała ją wartownikowi. Sama nie mogła nadziwić się swemu spokojowi. Żołnierz podniósł filiżankę do ust i pił z widoczną przyjemnością.

W tym momencie ujrzał na wysokości swojej twarzy dłoń Kima uzbrojoną w sztylet. Zimne ostrze dotknęło jego gardła. Zaskoczony wypuścił z rąk filiżankę, która rozbiła się z trzaskiem na drobne kawałki.

— Radzę ci nie ruszać się — usłyszał Amerykanin i jednocześnie poczuł, że ostry koniec sztyletu dotyka jego gardła.

(D. c. n.)

Konkurs „Expressu" i Zbiornicy Woj. COU

Gdzie oddawać makulaturę

Odpowiadamy na pytania Czytelników

Stosy listów z odpowiedziami na nasz Konkurs rosną z każdym dniem. Zainteresowanie, jakie wzbudził on we wszystkich częściach kraju jest olbrzymie. Odpowiadając na liczne prośby Czytelników, podajemy adresy głównych punktów zbiorczych we wszystkich województwach. Punkty te przyjmują makulaturę, wydając pokwitowania konkursowe, oraz informują o najbliższych dla każdego placówkach zbiorczych:

A oto ich adresy: **Białystok** — Częstochowska 5, tel. 19-19, **Bydgoszcz** — Długa 48, tel. 31-15, **Gdańsk** — Kościuszki 4a, tel. 427-77, **Katowice** — Floriana 15, tel. 342-09, **Kraków**, — Mikołajska 4, tel. 572-25, **Lublin** — Łączyńska 40, tel. 28-92, **Poznań** — Rynek Wildecki 1, tel. 30-68, **Szczecin** — Ludowa 25, tel. 26-81, **Warszawa** — Al. Jerozolimskie 109, tel. 863-49, **Wrocław** — Nowowiejska 48, tel. 45-27, **Koszalin** — Tkacka 4, tel. 533, **Kluczbork** — Dzierżonia 10, tel. 162, **Tarnów** — Krakowska 4, tel. 529, **Radom** — Traugutta 39, tel. 19-50, **Lidzbark Warmiński** — Pl. Wolności 5, tel. 252, **Zielona Góra** — Dąbrowskiego 20. tel. 355.

Ponieważ pośród listów, nadsyłanych do redakcji, znajduje się wiele pytań, dotyczących Konkursu, mogących zainteresować wszystkich uczestników, poczynając od dziś, będziemy na nie odpowiadać na łamach gazety.

Otwieramy więc „skrzynkę konkursową".

Jan Herian, Chorzelów. Pokwitowania dla waszej placówki zostały z Łodzi już wysłane. Powinny lada dzień nadejść. W razie ich braku alarmujcie najbliższy punkt COU. Adres znajdziecie powyżej.

Józef Filipczak, Krośniewice. Jednym z warunków Konkursu jest oddanie 2 kg makulatury. Pokwitowanie z napisem „Magazyn przyjmie" oznacza, że za dostarczoną makulaturę zbiornica zapłaciła. Tym samym nie może być ono uznane za równoznaczne z pokwitowaniem, stwierdzającym oddanie 2 kg makulatury.

Wiktor Dorowski, Sztutowo. Dochodzą do nas sygnały, że do niektórych zbiornic COU nie dotarły z rozmaitych powodów zawiadomienia o Konkursie. Należy w takich wypadkach porozumieć się natychmiast z placówką wojewódzką COU, która błąd ten szybko naprawi.

Konkurs „Expressu II."
i Zbiornicy Woj. COU

KUPON

Imię i nazwisko

Adres



Dolnośląska Fabryka Lin i Siatek produkuje dla naszego przemysłu sita techniczne do płuczek kopalnianych, liny dźwigowe płaskie oraz pasy transportowe.
Na zdjęciu: przodownik pracy Alfred Pociepnik kontroluje nawijanie liny żelaznej. Pociepnik dla uczczenia urodzin Prezydenta zobowiązał się wyrabiać 177 procent normy, a osiągnął już 182 proc.

Kradli „po amerykańsku"

Pieniądze szły na wódkę

Dalszy ciąg procesu złodziei i paserów, którzy okradali Centralę Tekstylną

Każda odpowiedź oskarżonych w procesie bandy złodziei i paserów, grasujących w Centrali Tekstylnej w Łodzi budzi coraz większą odrazę wśród zebranej na sali sądowej publiczności.

Jak wymowna jest odpowiedź oskarżonego Żmitrowicza na pytanie prokuratora, co skłoniło go do kradzieży.

— Z biedy nie kradłem... Zarabiałem nieźle... Ale nikt nie widział, więc się brało.

Żmitrowicz nie pomyślał, że rabuje mienie społeczne, materiały przeznaczone dla ludzi pracy. Odpowiedzi oskarżonego są wykrętne i sprzeczne. Paser i „specjalista" od rabowania transportów kolejowych wiedział, czego chce. Chciał mieć tyle pieniędzy, by zaspokoić wszystkie iście gangsterskie zachcianki. Chciał pić bawić się — i dlatego kradł.

Zmitrowicz pragnął jeszcze jednego — chciał wywołać zamęt na rynku. Spekulantowi i paserowi potrzebne to było do wydzierania ludziom pracy uczciwie zarobionych pieniędzy. Spekulanci też — jego zdaniem — muszą żyć. Żyć oczywiście „po amerykańsku".

Tak jak następna oskarżona Krystyna Stępień. Aresztowano ją, gdy przyjechała do Łodzi z Zakopanego, by spędzić tu noc sylwestrową. A potem znów do Zakopanego. I pijaństwa, dansingi i zabawy. To było życie Krystyny Stępień. Pieniądze na to wszystko szły z kradzieży.

Przed Sądem staje następny oskarżony — Henryk Grudziński — szofer taksówki bagażowej.

Tłumaczy się naiwnie, że nie wyglądał z szoferki i nie widział, że Zmitrowicz ładuje na wóz kradzione materiały.

Kto to jest ten Grudziński? Ukończył studia chemiczne, był następnie asystentem na Uniwersytecie Wileńskim. Zdrowie mu jednak „nie pozwalało" stanąć w ludowej ojczyźnie z tysiącami inteligentów — patriotów do odbudowy kraju.

— A może oskarżony wolał być paserem, okradać społeczeństwo? — pada pytanie prokuratora. — Odpowiedzią Grudzińskiego jest wymowne opuszczenie głowy...

Proces bandy złodziejskiej, która okradała Centralę Tekstylną, trwa w dalszym ciągu. Każde słowo wyrzeczone przez oskarżonych świadczy o ich całkowitej zgniliźnie moralnej, o gangsterskich metodach, jakimi rabowali mienie społeczne, by zdobyć pieniądze na hulanki i „lekkie" życie. (u)

Wystawa, którą warto zwiedzić

Książka-twój przyjaciel

To był naprawdę gigantyczny konkurs. Wzięło w nim udział aż 17 tysięcy uczniów i uczennic z łódzkich szkół podstawowych, nadsyłając 10 tysięcy prac zespołowych i indywidualnych.

Temat konkursu brzmiał: „Książka — twój przyjaciel". To właśnie tłumaczy masowy udział w konkursie, olbrzymie zainteresowanie, jakie on wzbudził. Książka — jest przecież przyjacielem. W bibliotekach, czytelniach, świetlicach, w domach, szkołach, nawet w parkach — wszędzie spotkamy młodych ludzi pochylonych nad książkami. Czytają...

Książka uczy, książka rozwija wyobraźnię dziecka. Na wystawie najlepszych prac konkursowych zorganizowanej w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi znajdujemy wiele opracowań na temat przeczytanych książek. Są tam streszczenia, uwagi, są ilustracje do poszczególnych powieści, są całe historyjki obrazkowe, wyrażające treść książki, są wreszcie makiety.

Książka L. Krzemienieckiej „O Wielkim Stalinie" była zapewne dużym przeżyciem dla młodych czytelników. Wśród licznych ilustracji tej książki na uwagę zasługuje zrobiony z dykty model domu, zamieszkałego przez „chłopca, którego nazywali Soso", domu, w którym mieszkał Stalin.

Niektórzy młodzi czytelnicy, jak na przykład uczeń VII kl. szkoły TPD nr 3, Piotr Januszkiewicz, pokusili się o napisanie dalszego ciągu ulubionej powieści.

Zespół I Gabinetu Literatury MDK, w skład którego wchodzą uczniowie klas czwartych i piątych złożył na konkurs inscenizację książki pt. „Wesoła rodzinka".

Uczniowie kl. V b 10 szkoły TPD po przeczytaniu „Wesołej rodzinki" zrobili śliczną makietę.

Na ławie szkolnej dziecko poznaje literaturę, poznaje zagadnienia Polski współczesnej. Uczniowie kl. IV szkoły nr 138 doskonale potrafili „zbudować" nowoczesną wieś. Wprawdzie domki są maleńkie, takie 10-centymetrowe, ale wieś — jak się patrzy: zelektryfikowana, jest szkoła, świetlica, straż pożarna.

Wystawę tę powinien obejrzeć każdy uczeń, każda uczennica, bo zbliża ona jeszcze bardziej książkę do młodego czytelnika. (Ka)

Za najlepiej utrzymany zieleniec nagrody pieniężne

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku zorganizuje się w Łodzi konkurs na najlepsze utrzymanie i pielęgnację zieleńców ulicznych. W konkursie, który będzie trwał przez całe lato, mogą wziąć udział dozorcy oraz komitety domowe i blokowe.

W końcu lata zwycięzców konkursu oczekują nagrody pieniężne. (j)

Zainteresuje wszystkie kobiety

Co będziemy nosić

w przyszłym roku

Nawet „najserdeczniejsza" przyjaciółka nie potrafi tak skrytykować nowego ubioru, jak robią to przedstawiciele instytucji handlowych na kwartalnych pokazach wzorów, organizowanych przez Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego.

Bo trzeba wiedzieć, że zanim sukienka czy bluzka znajdzie się w sklepie konfekcyjnym, jest dokładnie „obgadana": czy nadaje się do masowej produkcji, czy znajdzie chętnych nabywców, czy będzie praktyczna?

Na wczorajszym pokazie zademonstrowano około 30 różnych modeli. Dystrybutorzy mieli wybrać z tego 16, które znajdą się w masowej produkcji w IV kwartale br.

Każdą kobietę zainteresuje, oczywiście, co będziemy nosić.

A więc główną cechą nowych modeli jest prostota. Na przykład największe uznanie zyskały sukienki o sportowym kroju, z dużymi kieszeniami, z materiału w drobniutką kratkę. Podobnie i bluzki — najbardziej podobały się proste, a zarazem szykowne w kroju z tkanin bawełnianych w krateczkę i w paski.

Nowością są płaszcze jesienno-zimowe bez watowań na ramionach o modnej linii „opływowej", doskonale nadające się do nakładania na żakiety.

Patrząc na pokaz kobiecym okiem, trzeba przyznać, że dystrybutorzy, wśród których większość stanowili mężczyźni, na ogół słusznie klasyfikowali fasony i wzory. Odrzucili na przykład zdecydowanie bluzki żorżetowe, jako drogie, a przy tym niepraktyczne. „Okrzykiem radości" powitali zaś modele płaszczy deszczowych podgumowanych i z tkanin impregnowanych.

Sukienki, płaszcze, bluzki pokazane na pokazie nie różniły się zasadniczo od tych, jakie i obecnie możemy nabywać w sklepach. A jednak wyglądały o wiele lepiej. Po prostu — były czyste, wyprasowane. Tego właśnie brak odczuwa się w wielu sklepach, gdzie najładniejsza nawet sukienka może leżeć całymi miesiącami, bo zgnieciona, zakurzona, włożona gdzieś między inne towary, niczym nie zachęca do kupna.

O tym przede wszystkim powinni pamiętać dystrybutorzy. Sukienki na wieszakach w sklepach konfekcyjnych nie powinny wyglądać gorzej niż na pokazie w Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. A wówczas na pewno nie będzie zbędnych remanentów. (ka)

Roboty drogowe na ulicach Łodzi w pełnym toku

W najbliższym czasie przystąpi się do realizacji zakreślonego na br. planu robót drogowych. Na pierwszy ogień pójdzie ulica Drewnowska. Na odcinku 1,5 km przebrukuje się tam jezdnię, ponadto ulica otrzyma nowe chodniki.

W maju odda się do użytku także drugą jezdnię autostrady na Strykowskiej oraz zabrukuje się uliczki w osiedlu robotniczym na Ziołowej. Poza tym nawierzchnię gruzoszlakową otrzyma ulica Zbiorcza.

Na czerwiec przypadną roboty związane z układaniem nawierzchni na ulicy Hotelowej za Grand-Hotelem oraz uporządkowanie pięciu placów leżących na skrzyżowaniach ulic Wólczańskiej i Wróblewskiego, Wólczańskiej i 22 Lipca, Piotrkowskiej i Czerwonej, Rzgowskiej i Krasickiego oraz Nowotki i Kilińskiego. (bk)

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy

trzy atrakcyjne konkursy

organizuje Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi

Dni Oświaty, Książki i Prasy będą miały w tym roku wyjątkowo szeroki zasięg. Poza wieloma imprezami odbędą się także różne konkursy. Trzy z nich organizuje łódzka ORZZ.

Pierwszy dotyczy świetlic. Jest to konkurs na najlepiej zorganizowaną świetlicę. Pod uwagę będzie się brało wygląd zewnętrzny lokalu, frekwencję, formy pracy świetlicowej, udział w wykonywaniu zadań produkcynych itp. Najlepsze świetlice i ich kierownicy zostaną nagrodzeni dyplomami i premiami.

Do drugiego konkursu będą mogli stanąć absolwenci nauki początkowej oraz robotnicy fabryk i PGR-ów, którzy zechcą popisać się sztuką pięknego czytania.

I trzeci wreszcie konkurs organizuje się dla bibliotek przyzakładowych. Również dla najlepszych bibliotek i kierowników przewidziano szereg nagród w postaci dyplomów i premii pieniężnych.

Zgłoszenia do tych konkursów należy kierować najpóźniej do 10 maja do wydziału kulturalno-oświatowego ORZZ (Traugutta 18), jeśli chodzi o Łódź, a do powiatowych rad związków zawodowych, jeśli chodzi o zakłady z terenu województwa. (bk)

Popularne koncerty niedzielne w Parku im. 19 Stycznia

Chcąc umilić mieszkańcom Łodzi niedzielny odpoczynek na powietrzu, a zarazem dążąc do szerszego spopularyzowania muzyki, Wydział Kultury przy Prezydium Rady Narodowej organizuje szereg interesujących koncertów w Parku im. 19 Stycznia.

Wykonawcami poszczególnych koncertów będą prócz Orkiestry Symfonicznej Teatru Muzycznego również soliści oraz chóry i balet. Każdy koncert poprzedzi prelekcja. Pierwszy koncert p. n. „Muzyka popularna" odbędzie się w dniu 18 bm. (z)



WACEK: — Sala nabita, aż miło! A ci w pierwszym rzędzie to na pewno kułacy. Trzymają się z dala od innych. Będą się mieli z pyszna, gdy odegramy tę scenkę!....

WACEK: — Mogę wam pożyczyć konia... Żal mi was, sąsiedzie...
WICEK: — Nie potrzeba, potem każecie przychodzić na odróbki. Nie ma głupich... Obejdę się bez waszej łaski.

WACEK: — Coście tacy hardzi? Przecież ja z całej duszy... No, bierzcie konia, proszę was! Bierzcie konia!
WICEK: — Wolę 30 koni mechanicznych w traktorze z PGR-u!

KUŁAK ZIÓŁKO: — Diabli wzięli z tymi ich występami. Te aktory z miasta zbuntują nam chłopów i samemu trzeba się będzie zabrać do roboty!

(Dalszy ciąg jutro).



Plakat wydany w Niemieckiej Republice Demokratycznej z okazji V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Rekordy Polski zaatakują w Łodzi pływacy Ogniwa

Ciekawe zawody pływackie odbędą się w Łodzi w nadchodzącą niedzielę między zespołami Ogniwo (Wrocław) i Ogniwo (Łódź).



W zespole gości wystąpi rekordzista Polski Tołkaczewski, który podejmie próbę pobicia rekordu Polski na 300 m stylem dow oraz Bemówna, która zaatakuje rekord Polski na 100 m stylem dowolnym.

W Ogniwie łódzkim wystąpią m. innymi rekordzista Polski Boniecki i Dobrowolski. Zawody odbędą się w basenie MDK o godz. 16.

RADIO

CZWARTEK, 8 MAJA 1952 R.

13.30 Dla klasy I i II — „Jak ołówek pomoże nam słuchać muzyki". 13.55 Audycja szkolna dla klasy III i IV. 14.15 Koncert symfoniczny. 15.10 Fragment powieści laureata Nagrody Stalinowskiej W. Lacisa pt. „Nawałnica". 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — „Nauka o Polsce współczesnej" (I). 16.20 Program lokalny. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Korespondencja z zagranicy. 17.30 Rosyjskie pieśni ludowe. 17.40 Recenzja. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 18.30 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 II audycja z cyklu: „Instrumenty muzyczne". 20.20 Suity orkiestrowe. 21.30 „Bolesław Bierut — życie i działalność". 21.45 „Warszawa — Berlin — Praga" — muzyka A. Gradsteina. 21.50 „Wszechnica Radiowa" — „Nauka o świecie" (II). 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju — W—B—P. 22.30 Muzyka kameralna. 23.00 Utwory kompozytorów czeskich.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 8, Zgierska 146, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ulica Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Trzydzieści srebrników" — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 19
Mały — „Zielony Gil" — 19
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Żydowski — „Wzajemna miłość" — 19.30
Arlekin — nieczynny
Pinokio — „Jest drożyna" — 17

* * *

Cyrk nr 7 — godz. 19.30

KINA

BAJKA — Wesołe zawody — 18, 20
BAŁTYK — Nędznicy I ser. — 17, 19, 21
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 20-52 — 17, 18, 19
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — Za cenę życia — 16, 18, 20
MUZA — Młodość Chopina — 17.30, 20
POLONIA — Nędznicy I ser. — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Pierwsze dni — 18, 20
REKORD — Dżulbars — 17.30, 19.30
ROBOTNIK — Nikt nic nie wie — 17, 19
ROMA — Carmen w Hollywood — 18, 20
SOJUSZ — Czekaj na mnie — 18.30
STYLOWY — Pieśń tajgi — 18, 20
ŚWIT — Diabelska grań — 18, 20
TATRY — Zaręczyny Korinny Schmidt — 16, 18, 20
WISŁA — Sport milionów — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Pełną parą — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Pani Dery — 16.15, 18,30, 20.30
ZACHĘTA — Młodość Chopina — 17.30, 20

Wyścig Pokoju dotarł do Berlina

Pierwszy na mecie — Deutsch (Austria)

W klasyfikacji drużynowej Polska na 7 miejscu

W Bautzen miejsce startu do I na terenie NRD etapu wspaniale udekorowano portretami Józefa Stalina, prezydentów Wilhelma Piecka, Bolesława Bieruta i Klementa Gottwalda.

Honorowy starter Wyścigu ambasador CSR w Berlinie Hrsel przemówienie swe zakończył słowami:

„Jedźcie naprzód dobrze służąc sprawie pokoju i braterstwa między narodami".

Natychmiast po starcie stawka kolarzy ruszyła ostrym tempem. Wzdłuż całej 204 km trasy w miastach witają kolarzy wielotysięczne rzesze. Niezliczone transparenty głoszą: **„Witamy serdecznie Wyścig Pokoju".**

W licznych miejscowościach widzowie i młodzież powiewają polskimi chorągiewkami i biją szczególnie gorące oklaski, widząc białoczerwone koszulki Polaków.

Ofiarą pierwszych defektów padają: Wójcik, który szybko zmienia gumę i po 10-kilometrowej, samotnej jeździe dochodzi do czołowej grupy, następnie Jarząbek, który ma defekt przerzutki.

Próbę ucieczki podejmują Austria cy Deutsch i Cerkovnik. Polacy są niestety, daleko od czołowej grupy. Obaj Austriacy oddalają się, zyskując 1.500 m przewagi. Po przejechaniu 75 km w godzinę i 50 min. czołówka mija Cottbus, z przewagą około 3 minut Austriaków. Lotny finisz w Vetschau wygrywa Deutsch. Drugi lotny finisz w Luebben wygrywa znów Deutsch przed Cerkovnikiem, trzeci jest Wrzesiński. Za Luebben Cerkovnik zostaje w tyle.

Na 20 km przed Berlinem Deutsch ma już 6 min. przewagi nad Cerkovnikiem. Kilometr dalej jedzie Bułgar Kolew, a za nim w odległości 800 m cała grupa, wśród której są wszyscy Polacy, oprócz Jarząbka. Na ulicach Berlina dość liczna grupa kolarzy dochodzi Cerkovnika i Kolewa.

Na stadion wpada pierwszy Deutsch, około 4,5 min. za nim van Looveren, a o 200 m za nim, Sitzwohl, następnie Vesely (CSR), Kuźnicki (Polonia Francuska), de Groot (Holandia), leader Wyścigu Stablewski i jadący za nim jak cień, Verschueren.

Na szóstym etapie

Wyniki techniczne 6 etapu: Bautzen — Berlin (204 km). Klasyfikacja indywidualna 6 etapu: 1) Deutsch (Austria) 5:30:36, 2) van Looveren (Belgia) 5:36:03, 3) Sitzwohl (Austria) 5:36:55, 4) Vesely (CSR) 5:36:55, 5) Kuźnicki (Polonia Francuska) 5:36:55, 6) De Groot (Holandia) 5:36:55, 7) Stablewski (Polonia Francuska) 5:36:56, 8) Verschueren (Belgia) 5:36:56, 9) Verhelst (Belgia) 5:36:56, 10) Van Neerden (Holandia) 5:36:57.

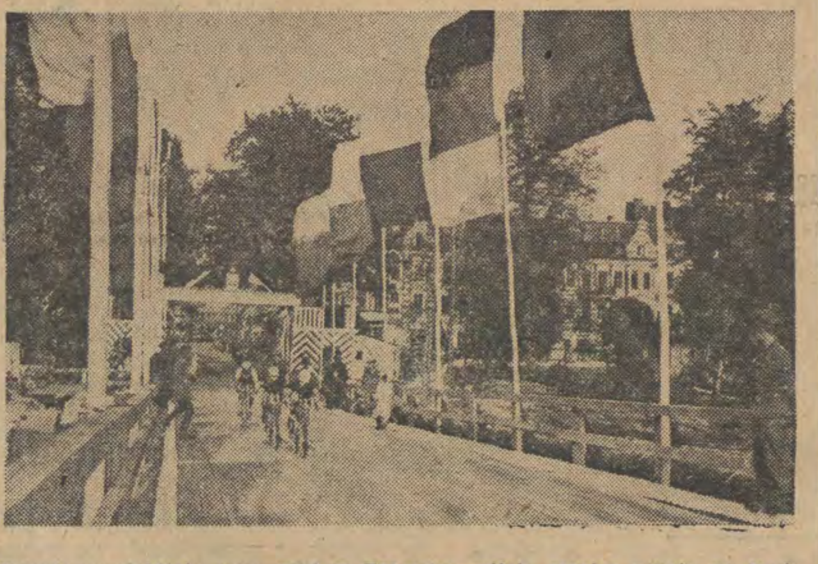
Miejsca od 13 do 49 zajmuje grupa 37 kolarzy, wśród których znajdują się Polacy: Hadasik, Klabiński, Królak, Wrzesiński, Wójcik — wszyscy w jednakowym czasie 5:37:00.

Klasyfikacja drużynowa 6 etapu: 1) Austria — 16:49:55, 2) Belgia — 16:49:55, 3) Polonia Francuska — 16:50:51, 4—5) Holandia i CSR — 16:50:52, 6) NRD — 16:50:57, 7) Anglia — 16:51:00. Ten sam czas co Anglia na miejscach do 12 włącznie mają drużyny: Bułgarii, Francji, Rumunii, Włoch i Polski.

Rozdanie nagród

W domu Związków Zawodowych przy torze regatowym w Gruenau odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom VI etapu Wyścigu.

Na uroczystość przybył gorąco powitany prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck. Obecni również byli ambasadorzy: Polski — Izydorczyk i CSR — Hrsel.



Kolarze przejeżdżają przez most w Zgorzelcu—mijają granicę pokoju na Nysie.

Polska — Węgry

Mecz gimnastyczny w Warszawie

W dniach 9—10 bm. rozegrany zostanie w Warszawie w Hali Mirowskiej mecz gimnastyczny Polska — Węgry.

Program zawodów przewiduje:

piątek 9 bm. godz. 16 — ćwiczenia olimpijskie obowiązkowe w konkurencji kobiet i mężczyzn;

sobota 10 bm. godz. 17 — ćwiczenia olimpijskie dowolne w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Tylko jedna runda

15 drużyn piłkarskich

walczyć będzie o tytuł mistrza ZSRR

Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził listę drużyn piłkarskich, które w klasie A będą walczyły o mistrzostwo ZSRR na rok 1952.



O tytuł mistrzowski walczyć będzie 15 następujących drużyn: mistrz ZSRR na 1951 rok i zdobywca Pucharu ZSRR w roku 1951 — drużyna CDSA (Moskwa), Dynamo (Tbilisi), Górnik (Stalino), Skrzydła Sowietów (Kujbyszew), Dynamo (Moskwa), Spartak (Moskwa), Zenit (Leningrad), Dynamo (Kijów), Dynamo (Leningrad), WWS (Moskwa), Daugawa (Ryga), Torpedo (Moskwa), reprezentacja miasta Kalinin, Dynamo (Mińsk) i Lokomotiw (Moskwa). Trzy ostatnie drużyny awansowały z klasy B.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR rozegrane zostaną w br. w jednej rundzie. Wszystkie spotkania odbędą się w Moskwie. Początek mistrzostw — w końcu czerwca.

Włókniarz znów przegrał



4:0 wystarczy. Bramkarz Foryś (Włókniarz) broni nakrywką, uniemożliwiając zdobycie CWKS (Warszawa) jeszcze jednej bramki.

Juniorzy na ringu

Włókniarz (Ruda) — Budowlani

W niedzielę 11 bm. ukażą się na ringu juniorzy Włókniarza — Ruda Pabianicka i Budowlanych. Mecz odbędzie się w parku przy ZPB im. Gwardii Ludowej, szosa Pabianicka 187, o godz. 11.

Hallo KOŁO SPORTOWE

Wzorem ubiegłych lat Koło Sportowe przy Centrali Tekstylnej zorganizowało we własnym zakresie w dniu 4 maja br. terenowe Biegi Narodowe.

Na start w Parku Narodowym w Rudzie Pabianickiej zjawili się członkowie Koła i ci wszyscy, którzy pragnęli wykazać swą tężyznę fizyczną i zdobyć normy na SPO.

Startowało 72 mężczyzn i 16 kobiet. Normy osiągnęło 54 mężczyzn i wszystkie zawodniczki. Ci, którym zdrowie nie pozwoliło biegać — chociaż swą obecnością zadeklarowali udział w masowej imprezie sportowej.

Trasa biegła przez nierówny, pagórkowaty, malowniczy teren kąpieliska. Mężczyźni musieli nie tylko przeskoczyć płynący tam strumień, ale i przebiec około 100 metrów po rozmokłej łące.

Uczestnicy wrócili do domów zadowoleni ze zdobytych norm i z nowym zapasem sił i energii do pracy.

Korespondent „Expressu Il."
EUGENIUSZ KUDAJ

38 kandydatów na sędziów piłkarskich

W poniedziałek 5 bm. rozpoczął się w Łodzi dwutygodniowy kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich, organizowany przez ŁKKF. Na kurs zgłosiło się 38 słuchaczy.

O pokój trzeba walczyć

Dzień odpoczynku w Goerlitz

Dziennikarze zagraniczni są pełni podziwu dla naszych osiągnięć

5 maja po przejechaniu 838 km uczestnicy Wyścigu Pokoju korzystali z zasłużonego wypoczynku w Goerlitz, doznając na każdym kroku serdecznych dowodów ogromnej życzliwości i przyjaźni obywateli NRD.

W godzinach porannych uczestnicy Wyścigu zwiedzali miasto i zakłady pracy. Po południu odbyło się przyjęcie u nadburmistrza miasta.

Wszystkie ekipy kolarskie i dziennikarze zagraniczni są pod silnym wrażeniem wielkich manifestacji, jakie towarzyszyły Wyścigowi na terenie Polski i w chwili przekraczania granicy polskiej i NRD.

Przedstawiciel „Neues Deutschland", redaktor Dengler mówi: „Te ogromne manifestacje milionów Polaków w Warszawie i wzdłuż całej trasy Wyścigu są dowodem, że naród polski jest zwarty i zjednoczony w swojej wspaniałej walce o pokój. Wyrazem tego są również ogromne osiągnięcia w pokojowym budownictwie. Głęboko odczuliśmy serdeczność, z jaką nas, członków ekipy niemieckiej, witano w Polsce".

„Przebieg Wyścigu w Polsce — mówi redaktor Jan Blecha, przedstawiciel „Rudeho Prava" — świadczy wymownie, jak bliska jest każdemu Polakowi sprawa pokoju. Muszę dodać, że na zawodnikach wszystkich krajów, uczestniczących w Wyścigu, wasze osiągnięcia zrobiły ogromne wrażenie".

Dziennikarz holenderski przedstawiciel „De Warheid" red. Schwart oświadcza: „Zaimponowało nam, że tak niesłychanie szybko rośnie wasza piękna stolica i wasza ojczyzna, że macie takich wspaniałych ludzi.

Gdy wrócimy do ojczyzny, powiemy, że naród polski pragnie pokoju i że o pokój trzeba wspólnie i twardo walczyć".

Red. Colli („Unita") — oświadczył: „Gdy wyjeżdżałem z kraju na Wyścig, proszono mnie, abym pozdrowił naród polski i zapewnił go, że miliony Włochów pragną jak wy, budować radosne życie. Potężna manifestacja przy przekraczaniu granicy Odry i Nysy jest dowodem, że granica ta łączy narody polski i niemiecki".

Po sześciu etapach

Klasyfikacja indywidualna po sześciu etapach:

1) Stablewski (Polonia Francuska) 26:46:29, 2) Verschueren (Belgia) 26:49:14, 3) de Groot (Holandia) 26:50:41, 4) Vesely (CSR) 26:54:40, 5) Deutsch (Austria) 26:58:57, 6) Schur (NRD) 27:00:35, 7) Steel (Anglia) 27:01:02, 8) Dimow (Bułgaria) 27:02:22, 9) Trefflich (NRD) 27:03:28, 10) Greenfield (Anglia) 27:04.12.

Polacy zajmują następujące miejsca: 16) Klabiński 27:10:47, 20) Hadasik 27:14:43, 21) Wójcik 27:14:48, 33) Królak 27:23:05, 37) Wrzesiński 27:29:25.

Klasyfikacja drużynowa po sześciu etapach:

1) NRD — 80:57:36, 2) Anglia — 81:03:25, 3) Holandia — 81:03:26, 4) CSR — 81:11:24, 5) Belgia — 81:14:40, 6) Bułgaria — 81:20:38, 7) Polska — 81:23:28, 8) Włochy — 81:57:29, 9) Rumunia — 82:14:48, 10) Dania — 82:21:39.

Na torze w Szczecinie najlepszym był Marchwiński

W sprinterskich mistrzostwach kolarskich Szczecina na torze uczestniczyło 9 zawodników. Tytuł zdobył Marchwiński (Gwardia), który uzyskał w finale czas 13,4, wygrywając po zaciętej walce z Przezdomskim (Ogniwo). Trzecie miejsce zajął Trucz (Ogniwo).

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 115 50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109-62 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Kolportaż: PPK „Ruch" — Roosevelta 17, tel. 222-22. Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-3-19740